



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok VIII.

Nowemiasto, dnia 29 marca 1934.

Nr. 10

Jak odżywiać roboczego konia ?

Wyżywienie i utrzymanie konia roboczego stanowi jeden z większych rozchodów gospodarza.

Przy obecnym przesileniu gospodarczym powinno się dążyć do tego, aby w granicach możliwości obniżyć ten rozchód, równocześnie jednak zapewnić koniowi roboczemu odpowiedni do jego ciężkiej lub lżejszej pracy obrok.

Koń posiada w stosunku do swoich rozmiarów bardzo mały żołądek, wymagający dlatego więcej paszy treściwej, a mniej objętościowej.

Strawność obroku odgrywa przy odżywianiu koni roboczych bardzo doniosłą rolę, bo niestrawna pasza odchodzi w znacznej części z kałem. Dlatego należy pokarm odpowiednio dostosowywać. A mianowicie, zadając soczyste zielone rośliny rozwalniające, powinno się równocześnie dodać odpowiednią ilość zatwardzającej paszy, naprzykład srotu z ziarna.

Odwrotnie — przy zadawaniu obroku o zatwardniającym działaniu, trzeba do niego domieszać stosowną dawkę rozwalniającej paszy, naprzykład otręb pszennych.

Do tej wyrównującej działalności przyczynia się i siczka. Niech rolnik o tem pamięta, że żytnia, pszena i jęczmienna słoma posiadają własności zatwardzające, zaś owsianka, nadająca się na zakładkę, działa trochę rozwalniająco.

Siczka dla koni powinna posiadać 1 i pół do 2 i pół centymetra długości, bo krótsza wywołuje czasem lekką kolkę, a dłuższa utrudnia zmieszanie z obrokiem.

Wszystkie dobre siana łąkowe lub koniczynie stanowią cenny dodatek do zwykłego obroku.

Nauka wykazała, że przedewszystkiem lucerna i koniczyny oraz wszystkie pożywne słodkie trawy posiadają w większych ilościach tak zwane witaminy, których spożycie działa pobudzająco na

energję życiową zwierząt, na ich urost, zdrowie i odporność przeciwko rozmaitym chorobom i rychłemu zanikowi sił!

Wartość marchwi pastewnej dla koni jest ogólnie znana, tak samo pożytek z dobrego suchego siana i z pożywnych soczystych roślin.

Pamiętajmy o tem, że koński niewielki żołądek, o objętości tylko dziewięciu litrów, musi szybko trawić obrok, jeżeli ma nim uzupełnić zużytą podczas pracy siłę!

Owies był, jest i pozostanie zawsze najlepszym obrokiem dla konia.

W większości gospodarstw zastępuje się go atoli żytem. Przy żywieniu niem zaś koni trzeba koniecznie zachować daleko posuniętą ostrożność, bo zwłaszcza świeże żyto, nieostrożnie zadawane, wywołuje nagłe gwałtowne ataki kolki o śmiertelnym przebiegu.

Zyto, moczone przez kilkanaście godzin lub ześrutowane, a w korycie obficie zlane wodą i dobrze umieszane z sieczką, zmniejsza niebezpieczeństwo kolki lub ochwatu, całkowicie go jednak nie wyklucza.

Dlatego powinno się konie bardzo powoli i tylko stopniowo do takiego obroku przyzwyczajać.

Ostrożność zaleca się także przy spasanii jęczmienia. Nie powoduje on wprawdzie tak często kolek, jak żyto, ale staje się przy większych dawkach, szczególnie zaś przy zmianie obroku, na którą konie są bardzo wrażliwe, przyczyną ochwatu.

Jako paszę zastępczą należy wymienić peluszkę, wykę, bobik koński.

Parowane lub gotowane ziemniaki stanowią przy małym dodatku treściwej paszy bardzo dobre pożywienie, przy którym konie mogą bez szkody dla zdrowia wykonywać nawet ciężką pracę.

Prawda, że przy niej się pocą. Dzieje się to jednak bez żadnych ujemnych następstw, bo ko-

nie nie chudną i wyróżniają się dobrym wyglądem.

Można bez obawy koniowi dawać dziennie czterdzieści funtów parowanych lub gotowanych ziemniaków z dodatkiem 2—3 funtów treściwej paszy i 4—6 funtów dobrego siana.

Natomiast żywienie surowymi ziemniakami działa wprost zabójczo, bo wywołane przez nie kolki zawsze prawie odznaczają się śmiertelnym przebiegiem.

Doniosłe znaczenie posiada także czysta, smaczna i świeża woda. Roboczy koń powinien conajmniej trzy razy dziennie zaspokoić swoje pragnienie, zawsze przed obrokiem, bo spocony nie żre chętnie, tylko ogląda się za wodą. Aby zaś jej nie pił zbyt prędko i chciwie, zaleca się nie zdejmować mu podczas pojenia wędzidła.

Należy też zważać na to, by zwłaszcza roboczy koń otrzymywał zawsze obrok możliwie o jednej i tej samej godzinie, przedewszystkiem zaś, aby nie znajdował w żłobie resztek skwaśniałej i stęchłej paszy, które obniżają jego apetyt i wywołują zaburzenia żołądkowe.

W końcu przypomnieć warto gospodarzom, aby zwiększali dawki obroku nie dopiero wtedy, gdy się rozpoczęła najcięższa praca, ale już krótko przedtem, aby w chwili jej rozpoczęcia koń posiadał już dostateczny zapas potrzebnej siły.

Bób i bobik.

Bób i bobik jest rośliną jednoroczną ze sztywną łodygą, mało skłoną do rozgałęziania się. Bób jest używany jako jarzyna dla ludzi, bardzo posilna (znaczny procent białka), jako ziarno na paszę i bywa używany do mieszanek na zielony nawóz lub na zieloną paszę.

Ponieważ cena na owies od lat kilku jest stosunkowo niezła w stosunku do ceny na pszenicę, należałoby plantować bób na paszę dla koni, a owies mieć na spieniężenie. Pamiętać tylko należy o wykonaniu orki zimowej w ostrej skibie, wiosną zdrapaczować, o ile nawóz dany był przed orką zimową (lub na zimową orkę z pogłębiaczem); przy siewie odległość 20 — 30 cm., zaś przy siewie rzędowym, odległość między dwoma rzędami 10 cm.

Bronowanie przed wzejściem dla zniszczenia skorupy lub po wzejściu motykowanie, wreszcie obsypywanie bobiku jest bardzo wskazane. Drewnienie łodyg następuje dosyć późno. Bobik na zieloną paszę może być sprzątany nawet, gdy osadzi już strąki z uformowanymi nasionami.

Łubin.

Ze wszystkich roślin strączkowych łubin jest w Polsce uprawiany najpowszechniej. Udaje się nawet na bardzo słabych, piaszczystych glebach, gdyż silnie rozwinięte jego korzenie sięgają głęboko w ziemię. Odporny jest na suszę i szkodniki, co łącznie z właściwością przyswajania wolnego azotu pozwala mu w warunkach, zupełnie niekorzystnych dla innych roślin uprawnych, przynosić duże plony zielonej masy lub ziarna. Dzięki tym zaletom uprawa łubinu na pognój, a po części i na ziarno, szybko wzrasta na ziemiach polskich, posiadających tak znaczny odsetek gruntów lekkich, piaszczystych.

Łubin na ziarno jest siewany w końcu kwietnia. Ilość wysiewu waha się od 120 do 220 kg. na 1 ha., zależnie od wielkości ziarna i rodzaju

siewu. Zbiór wypada we wrześniu i daje przeciętnie około 11 kwintali z 1 ha. Ziarno łubinu zawiera około 35 proc. białka, 5,3 proc. tłuszczu; po odgoryczeniu używane bywa jako pasza, nieodgoryczone, lecz śrutowane — jako pokarm dla ryb; poważną część zbioru służy do zasiewu łubinu na pognój. Słoma łubinu skarmiana bywa po części przez owce, większość jej jednak zużywana jest na ściółkę.

Siew łubinu na pognój rozpoczyna się w kwietniu, a kończy w lipcu, kiedy bywa siany jako poplon. Ilość wysiewu jest większa niż przy uprawie na ziarno, zwłaszcza przy uprawie gruboziarnistego, białego łubinu dochodzi do 27 kg. na 1 ha. Plon zielonej masy sięga w dobrych warunkach 400 q i wyżej z hektara. W Polsce najbardziej rozpowszechnione są dwie odmiany łubinu: żółty i zielony.

Uprawa łubinu na nawóz zielony poczyną w Polsce nabierać coraz większego znaczenia w gospodarstwach mniejszych. Łubin zapewnia dostarczanie glebom składników nawozowych, zwłaszcza wówczas, gdy brak pieniędzy utrudnia użycie nawozów sztucznych.

Przy przyorywaniu łubinu pod żyto najlepiej łubin przyorać w przeddzień siewu żyta, nie obawiając się odleżenia się skiby pod żyto i zastosować walec. Wsiewać łubin również w żyto kłoszące się. Przyoranie bujnie rozwiniętego łubinu nastęrcza pewne trudności, to też przed orką dobrze robi brona talerzowa, można też użyć koszarki i dopiero po ścięciu podorać. Łubin daje ogromne korzyści z powodu tego, że zasila glebę w próchnicę i daje jej azot.

Czy warto uprawiać hreczkę (grykę) ?

Prócz doskonałej i bardzo silnej kaszy z uprawy gryki czerpie rolnik korzyści innego jeszcze rodzaju. Gryka, właściwie uprawiana i zasiana, jest doskonałym środkiem wyniszczenia chwastów i wyczyszczenia w ten sposób roli. Przedewszystkiem rolnik musi pamiętać o tem, że gryka nie znosi zimna. Pod grykę uprawa powinna być wykonana jesienią: najlepsze stanowisko po niezbyt udanych oziminach. Na zimę orka ostra bez bron. Wiosną włóczydło, brony, drapacze, przygotowanie do siewu. Sieje się w pierwszych dniach maja. Gryka posiada zdolność wykorzystania zapasów pokarmowych nawet ze związków mało rozpuszczalnych gleby. Cechą charakterystyczną rozwoju gryki jest to, że kwitnie nierównomiernie i nie dojrzewa tak równomiernie — jak inne rośliny. Najsilniej reaguje gryka na nawożenie potasem (szczególnie przy siewie na ziarno). O ile zaś siejemy grykę dla wyniszczenia chwastów, to przyda się dawka obornika (20 fur na mórg 300 pretowy).

Gryka wtedy rozwija się silnie i swym rozwojem uniemożliwia chwastom rozwój. Rolnik pamiętać musi, że gryka stosunkowo silnie wyczerpuje glebę. Pewna zawartość lub dodatek wapna (na jesień) oraz wiosną przy uprawie na ziarno dodatek fosforu bardzo podnosi plon gryki. Przy uprawie rzędowej wychodzi gryki od 50 do 80 kg. na ha czyli 30 do 50 kg. na mórg. Przykrycia za głębokiego gryka nie znosi. Przystępować do zbioru trzeba, gdy pierwsze ziarna są już dojrzałe; grykę pozostawia się na pokosach i do 3 dni. Plony sięgają do 17 q z morga; przy ziarnie pośledniem są znacznie niższe.

Kurze jajko a litr mleka.

W dzisiejszych czasach, a zwłaszcza zimową porą, gdy za jajko osiąga się większą zapłatę jak za litr mleka, tego lekceważyć nie można. To też Kółko Rolnicze w Kurzętniku w dniu 18. 3. zwiedziło wzorową hodowlę drobiu na maj. Kurzętnik w liczbie 50 osób, w przeważającej większości pań i panienek, właśnie tych, których serduszko jest najwięcej w gospodarstwie ofiarowane pierzastym niemowlętom.

Z pouczających wywodów p. pułk. Kurowskiego i przy zwiedzeniu oddziałów, składnicy jaj wylęgowych, oddziału inkubatorów (wylęgarek), hali wypełnionej setkami piskląt różnego wieku oraz wzorowych kurników z licznym zasobem karmazynów, leghornów i krzyżówek, każdy z nas zwiedzających przyszedł do wniosku i zdecydowania, że dotychczasowa pielęgnacja naszych stadek bezwzględnie nie odpowiada tym wymogom, które są tak dostępne każdemu, tylko trzeba trochę chęci zrozumienia i zainteresowania się, a już to wszystko będzie kalkulować i sownie się opłacać.

Dobór rasowego materiału hodowlanego i racjonalna pielęgnacja da bezwzględnie wielkie korzyści. Tym sposobem osiągniemy pierwszorzędny towar, ominiemy kosztownych pośredników przy sprzedaży i będzie takie powodzenie, jak teraz z bekonami.

To też Kółka Rolnicze powinny korzystać z tak bliskiej dogodności w naszym powiecie, zwiedzając hodowlę na maj. Kurzętnik, gdzie tak chętnie okazuje p. pułk. Kurowski życzliwość zwiedzającym, bo marzec i kwiecień to jest najważniejszy czas chowu drobiu, który daje korzyści.

Przy tej sposobności życzymy p. pułk. Kurowskiemu powodzenia w jego przedsięwzięciu.

Z. N.

Len i wystawa lniarska.

Zapotrzebowanie na len i siemie lniane wzrasta, to też i ceny na rynkach krajowych na te produkty podniosły się. Wzrost stały cen na włókno lniane zaznacza się nie tylko w Polsce, ale także na światowych rynkach, zwłaszcza, że łotewski monopol lniany wstrzymuje się od większych transakcyj. Rosja również nie wywozi lnu w większych ilościach. Zwykujące ceny lnu zachęciły spekulantów do zajęcia się lmem. Dużo lnu skupują dla celów spekulacyjnych. Przypuszczać tedy można, że ceny lnu narazie będą jeszcze wzrastały. Od 15 maja do 15 czerwca rb. ma się odbyć w Warszawie wystawa-targ pod nazwą „Len polski”. Wystawa ma na celu przekonanie zwiedzających, że wyroby z krajowego lnu, wykonane w Polsce — są tanie i bezporównania lepsze od zagranicznych.

Jak wstrzymać kiełkowanie ziemniaków?

Jeżeli chcemy ziemniaki dłużej przechowywać jako jadalne, chronić je powinniśmy od kiełkowania, bo się niepotrzebnie ziemniaki osłabiają, tracą smak i ubywa im na wadze. Ziemniaki przechowywane do końca kwietnia, tracą na wadze 8 $\frac{1}{2}$ procent, do końca maja skutkiem kiełkowania 11 $\frac{1}{2}$ proc., a do końca czerwca

skutkiem wędnięcia średnio 30 $\frac{1}{2}$ procent. Ażeby uniknąć tych strat, Amerykanie trzymają ziemniaki w chłodnicy. U nas można polecić jako sposób taki nasypywanie ziemniaków na warstwę węgla drzewnego gdzieś w suchej piwnicy. O ile w piwnicy jest odpowiednio chłodno, to w stanie zdrowym można przetrzymać ziemniaki do lata, które wtedy nie tracą dobrego smaku. Jeszcze lepiej jest przesypywać ziemniaki węglem drzewnym.

Pielegnujmy łąki i pastwiska.

Kraje, w których ilość łąk i pastwisk jest proporcjonalnie duża w stosunku do ziemi ornej, wykazują się ogromnymi dochodami, zarówno z hodowli zarodowej, jak i z przetworów mlecznych i mięsnych. Wystarczy wspomnieć choćby o Holandji, Szwajcarii i t. d.

Pod względem posiadania ilości łąk i pastwisk Polska znajduje się w bardzo korzystnych warunkach, gdyż na każde 100 ha ziemi uprawnej posiada około ha łąk i pastwisk. Taka ilość łąk i pastwisk wystarczyłaby w zupełności do podniesienia naszej hodowli na odpowiedni poziom, gdyby gospodarze nasi należycie doceniali znaczenie łąk i pastwisk i odpowiednio na nich gospodarowali.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że siano stanowi jeden z najlepszych środków odżywczych dla bydła, ponieważ zawiera ono poza składnikami pobudzającymi, od których zależy dobre trawienie, t. j. wykorzystywanie pokarmów i przemiana materji, także pewne składniki mineralne, potrzebne do budowy kości i szkliwa zębowego. Wiadomem jest również, że siano jest jedną z najcenniejszych pasz.

Jeżeli zatem wiemy, że siano jest zarówno dobrym, jak i tanim pokarmem dla zwierząt, to czemu nie staramy się posiadać go jaknajwięcej? Czemuż odczuwamy brak siana mimo posiadania odpowiedniej ilości łąk?

By łąki wydały należyty plon muszą być właściwie pielęgnowane, muszą być dostatecznie osuszone, dostatecznie wynawożone i w miarę potrzeby, obsiane nasionami pożytecznymi, przy równoczesnem tępieniu traw szkodliwych — trujących dla bydła.

Takie prace, jak bronowanie łąk o glebie zwięzłej, przy bardzo grubej i zwartej darni trawiastej, wałowanie łąk torfiastych, rozrzucanie kretowisk itd. — winny być włączone do robót koniecznych — obowiązkowych, tak jak radlenie kartofli, okopywanie kapusty itd.

Również zbiór siana, który ma pierwszorzędne znaczenie, winien odbywać się w odpowiednim czasie.

Nie powinna nam być obojętna sprawa pastwisk łąkowych. Wyższe udoje mleka zapewnia żywienie krów mlecznych na pastwisku, a jeśli pastwiska są dobre, odpowiednio przygotowane, to one same wystarczają do wyprodukowania odpowiedniej wagi żywca.

Pastwiska wymagają niemniejszej pielęgnacji od łąk, a już nawożenie jest tu koniecznością, przyczem obornik i nawozy azotowe mają znaczenie pierwszorzędne. B.M. (RAP)



DZIAŁ KOBIECY

Barwienie jaj wielkanocnych.

Zwyczaj malowania jaj był rozpowszechniony w najbogatszych domach, jak i wśród ludu. Obecnie zwyczaj ten zdaje się zanikać, a zwłaszcza coraz rzadziej występuje w miastach, gdzie piękne pisanki zastąpiono koszt. jajami z tektury, jedwabiu, cukru i czekolady. Mimo to jednak autentycznie malowane jajka sprawiają zwłaszcza dzieciom niezaprzeczenie wielką radość. Najczęściej spotykanym terminem rozpoczęcia malowania jaj bywa tydzień świąteczny. Obdarowywanie następuje w niedzielę świąteczną.

Barwienie jaj odbywa się przeważnie po ugotowaniu ich na twardo przez moczenie w specj. odwarach z farb roślinnych lub chemicznych. (Nie należy moczyć jaj zbyt długo, bo przesiąknie na białko farba). Po wyjęciu jaj z roztworu wyciera się je ściereczką lub suszy na sicie — potem smaruje dla nadania połysku — skórka od słoniny. Poza to można nakrapiać jajka farbą (pendzelkiem). Innym rodzajem jaj są malowane desenia, nalepianie kolorowym papierkiem itd. Farby roślinne, dłuższy czas gotowane według wypróbowanych domowych receptów są najlepsze do malowania jaj. Roztworu się nie cedzi, tylko jajko ugotowane wkłada się do niego bezpośrednio po lekkim ostudzeniu.

I tak najjaśniejszy barwnik **żółty** z odcieniem kanarkowym uzyskuje się z kory młodej jabłoni lub z wody, do której dodało się szafranu. Barwnik **żółty** uzyskuje się także z jaskrów, z mlecza pospolitego, z kaczęca, majówki błotnej, knieci błotnej itd. Kwiaty mogą być świeże lub zeszłoroczne.

Barwnik **zielony** otrzymuje się z wywaru widłaka, korzenia pokrzywy, listków pokrzywy, ziarna słonecznika, listków barwinku itd. Najładniejszy jednak barwnik zielony uzyskuje się z listków młodego żyta i z listków niektórych traw, z kwiatu zasuszonego fiołka oraz młodych kotków osiki, tym ostatnim dodać szczyptę ałunu. Jasno zielony kolor otrzymują jajka w wodzie od szpinaku lub w odwarze kory jabłoni, do którego dorzucono jemioli.

Barwnik **pomarańczowy** uzyskuje się z łupin cebuli. Im więcej bierze się łupin i im dłużej się je wygotuje, tem intensywniejszy i ciemniejszy brązowy kolor się otrzyma.

Piękny barwnik **różowy** daje wywar z jagód cisu lub sok z utartego na tarce buraka z dodatkiem trochę octu.

Kolor **czerwieni** maku uzyskuje się z jedwabnej bibułki czerwonej, dłuższy czas moczonej, — w roztworze tym **gotować** jajka kilka minut.

Farbę fioletową — z listków kwiatu ciemnej malwy, z kory olchy czarnej, z jagód bzu czarnego.

Barwnik niebieski — prosto z farбки modrej od bielizny lub lakmusu i trochę sody. Niebieskie jajka można pięknie czerwonymi rysunkami ozdobić — biorąc ocet — którego kwas zamienia kolor niebieski na czerwony.

Barwnik czarny — z gęstego roztworu kory dębowej, olchowej, z jagód czarnych i z szyszek olszowych.

Chcąc otrzymać jajka centkowane — można je przed włożeniem do wywaru owinać na krzyż i w poprzek niemi jedwabniami — które nie przepuszczają farby lub tylko słabo.

Najważniejszym rodzajem jaj wielkanocnych są właściwie pisanki, przygotowane przy pomocy pszczelnego jasnego wosku przez t. zw. batykowanie. Rozpuszczony wosk rozprowadza się specjalną rurką lub też główką od szpilki po jajku (okrągłem, nie mytem, lecz wytartem suchą ściereczką), w rozmaite desenie, przykrywając nim te miejsca, które mają zostać niezabarwione. Jajko, o ile wosk zastygł, włożyć do nawpół wystudzonego odwaru barwnika, np. różowego — zabarwią się tylko miejsca nie pokryte woskiem. Chcąc otrzymać pisanki trzy lub więcej kolorowe, włożyć jajka, w innych znów miejscach pisane woskiem, w ciemniejszą farbę, np. niebieską. O ile farba dobrze uschła — wrzucić jajka na krótki czas w gorącą wodę — wosk odpada i jajko okazuje desenie: biały, różowy i fioletowy, gdyż niebieski na różowy daje odcień fioletowy. (Dla połysku natrzeć skórka od słoniny). Tą techniką uzyskać można najwspanialsze efekty.

DOBRE I LECZNICZE RADY.

Białka jaj kurzych

są środkiem leczniczym. Na ranki, powstałe wskutek oparzenia, niema szybciej gojącego środka nad świeże, surowe białko jaj kurzych, którym ranę należy posmarować. Prędko schnące białko tworzy powłokę, która nie dopuszcza przystępu powietrza, wobec czego gojenie następuje bardzo szybko. Białka, ubite z cukrem lub bez, działają chłodząco w zapaleniach kiszek i dezynterji; w wodzie przygotowanej rozbite (1 białko na garnuszek wody) z małym dodatkiem cukru, tworzy napój wzmacniający, który działa znakomicie w zaburzeniach żołądkowych, powstrzymuje wymioty i t. p.

Czyszczenie i prasowanie męskich ubrań.

Na 2 kompletne garnitury ugotować $\frac{1}{8}$ kg. kwilaju w 2 wiadrach deszczówki. Lekki odwar przecedzić. Ubrania, wpieryw przeprane w zimnej deszczówce, prać w kwilaju starannie i delikatnie, nie nacierając, nie kręcąc silnie, tylko wyciskając je. Płukać w zimnej deszczówce aż woda będzie czysta. Powiesić mokre, bez wykłacania. — Wilgotne prasować przez cienkie płótno z prawej strony: spodnie, złożone szwem do szwu, żeby powstały zagięcia równe, kamizelkę z lewej, a potem z każdej strony, przez płótno (żeby materiał nie wyswiecił); marynarkę lepiej dać wyprasować do krawca, bo w domu się tego umiejętnie nie wykona.

Na wiosnę pierze się ubrania zimowe — w jesieni letnie.

Ubranie trwają dłużej, niżli chemicznie czyszczone. Do brudniejszych przy praniu wlać nieco amonjaku do kwileju.

Moda wiosenna.



1. Komplet, składający się z luźnego, raglanowego płaszcza w kratki i jednobarwnej gładkiej sukienki. 2. Kostjum sportowy: ciemna gładka spódniczka i przylegający żakiet z naszytymi kieszeniami. 3. Wygodny płaszcz podróżny z kolorowego miękkiego materiału z dużymi czworokątnymi guzikami i dużymi kieszeniami.